Wydanie poranne

Przedpłata

za „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 16 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal. Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 42 **Kraków, Środa dnia 10 Lutego 1904.** **Rok XII.**

WOJNA.

Pierwsze strzały.

Prędzej, niż ktokolwiek przewidywał, nastąpiło pierwsze starcie na morzu. Widocznie flota japońska była już gotowa do wyruszenia, a okręty stały „pod parą“, czekając rozkazów.

Natychmiast po odwołaniu posła japońskiego, flota wyruszyła ku Portowi Artura i przybyła tam 8 bm. Port Artura ma port zewnętrzny dokładnie zamknięty przez połączone forty i baterje; ale głębokość wody nie zawsze tam wystarcza dla olbrzymich pancerników, zwłaszcza podczas odpływu — z tego powodu eskadra rosyjska stała na kotwicy w obszernym porcie zewnętrznym; tam też dopadły ją w nocy torpedowce japońskie. Są to, jak wiadomo, łodzie żelazne w kształcie wrzeciona, bardzo mało wystające nad wodę i zaopatrzone w przyrząd do rzucania torped. Torpeda — ładunek dynamitowy — wybucha z taką siłą, że może cały okręt w powietrze wysadzić, albo przynajmniej zrobić go nieudolnym do walki. Tak się stało przy obecnem starciu. Torpedowce japońskie, pod osłoną nocy, podpłynęły cichutko na odległość strzału i zanim reflektory elektryczne rosyjskie zdołały wykryć niebezpieczeństwo, już torpedy zostały wypuszczone celnie i skutecznie.

T r z y w i e l k i e o k r ę t y r o s y j s k i e p a d ł y o f i a r ą t e j p i e r w s z e j b i t w y. „Carewicz“ i „Retwizan“, pancerniki pierwszej klasy, i wielki krążownik, którego nazwisko zostało w depeszy przekręcone, zostały trafione i poniosły takie uszkodzenia, że nie mogą wypłynąć na pełne morze. To pierwsze świetne zwycięstwo zapewnia Japończykom panowanie na morzu i umożliwia im swobodne wylądowanie na Korei.

Ale widocznie mniejsze oddziały japońskie już dawno osadowiły się na półwyspie koreańskim, bo oto inna depesza donosi, że do Seul przybył bataljon pionierów japońskich. Za nim nadciągnie korpus główny, który pewno wyląduje w Czemulpo, porcie, najbliższym Seulu (patrz artykuł „Korea“), — pionierzy przygotują obóz lub nawet ufortyfikują stolicę półwyspu, aby ją uchronić przed korpusem rosyjskim, ciągnącym z północy z nad rzeki Jalu.

W ten sposób wojna rozpoczęła się na lądzie i na morzu, i to bardzo pomyślnie dla Japończyków. Urzędowy raport admirała Aleksiejewa, bardzo ostrożny i wstrzemięźliwy, przyznaje się jednak do klęski, której winę ponosi głównie nieostrożność dowódzcy floty rosyjskiej.

Najbliższem następstwem porażki Rosjan jest spadek renty rosyjskiej i kursu rubli.

Klęska rosyjska.

Petersburg 9 lutego. „Prawit. Wiestnik“ ogłasza następujący telegram namiestnika Aleksiejewa do cesarza rosyjskiego:

„Donoszę Waszej Cesarskiej Mości, że k o ł o północy z 8 go na 9 go b. m. **japońskie torpedowce wykonały nagły napad minowy** n a e s k a d r ę, k t ó r a s i ę z n a j d o w a ł a w z e w n ę t r z n e j c z ę ś c i w a r o w n i P o r t u A r t h u r a, p r z y c z e m o k r ę t y p a n c e r n e: **Retwizan** i **Carewicz**, j a k o t e ż k r ą ż o w n i k **Paloda**(!) z o s t a ł y u s z k o d z o n e.

Charakter uszkodzenia bada się. Szczegóły dla Waszej Ces. Mości nastąpią“.

Japończycy w Korei.

Port Artur 9 lutego. Z Seul donoszą o przybyciu p i o n i e r ó w j a p o ń s k i c h. Tamtejsi mieszkańcy są zaniepokojeni z powodu oczekiwanego przybycia wojsk japońskich i wiadomościami o w y l ą d o w a n i u j a p o ń s k i e g o o d d z i a ł u w M a z a m p o.

Oświadczenie rządu rosyjskiego.

Petersburg 9 lutego. Komunikat rządu opiewa:

W ubiegłym roku zwrócił się gabinet japoński — pod pretekstem, że na brzegach Spokojnego Oceanu musi być zaprowadzony stały porządek i równowaga — do rządu cesarskiego z propozycją przedsięwzięcia rewizji obecnych traktatów z Koreą. Rosja zgodziła się na to i poleciła wypracowanie projektu o nowem porozumieniu z Japonją jenerał-adjutantowi Aleksiejewowi, podczas gdy prowadzenie rokowań z rządem japońskim poleconem zostało posłowi rosyjskiemu w Tokio. Bez względu na okoliczność, że wymiana zdań nad tą sprawą z gabinetem drugim miała charakter przyjacielski, usiłowano w Japonji wywołać w prasie i opinji publicznej usposobienie wojenne i skłonić rząd do zbrojnego wystąpienia przeciwko Rosji.

Pod wpływem tego gabinet japoński stawiał coraz wyższe żądania, a równocześnie czynił najrozleglejsze zarządzenia, ażeby kraj był gotowym do wojny. Wszystkie te okoliczności mogły rzeczywiście wyprowadzić Rosję ze spokoju, były jednakże powodem, że Rosja także z swojej strony poczyniła także odpowiednie zarządzenia wojskowe. Mimo, iż miała najszczersze życzenie utrzymania pokoju na dalekim Wschodzie, o ile jej interesa i prawa na to pozwalają, zwróciła należycie uwagę na zachowanie się rządu japońskiego i oświadczyła gotowość, ze swej strony przyznać Japonji na podstawie stawianych przez nią warunków uprzywilejowane stanowisko handlowe w Korei, z przyznaniem prawa strzeżenia swoich interesów wrazie wybuchu niepokojów na Korei siłą wojenną.

Równocześnie Rosja obstawała za tem, aby zasady utrzymania niezawisłości i integralności Korei zostały zagwarantowane jakoteż, aby wolność żeglugi parowej przez cieśninę koreańską była również zastrzeżoną. W tym duchu wypracowany projekt niezadowolił rządu japońskiego, który w swoich ostatnich propozycjach nietylko odrzucił przyjęcie tych warunków, które były gwarancją niezawisłości Korei, ale równocześnie także naglił na to, aby projekt ten uzupełniony został postanowieniami dotyczącemi Mandżurji. Takie żądanie Japonji było naturalnie niedopuszczalne. Kwestja stanowiska Rosji w Mandżurji dotyczy przedewszystkiem Chin, następnie także innych mocarstw, które mają interesa handlowe w Chinach. Dlatego rząd cesarski nie widział przyczyny przyjęcia do traktatu z Japonią także jeszcze postanowień, dotyczących terytorjum okupowanego przez wojska rosyjskie.

Rząd cesarski przytem oświadczył gotowość na czas trwania okupacji w Mandżurji zarówno uznać zwierzchnictwo Bogdohana w Mandżurji, jakoteż przywileje, które mocarstwa na podstawie traktatów z Chinami zawarły. O tem zostały także rządy europejskie zawiadomione. Ze względu na to rząd cesarski polecił swojemu zastępcy w Tokio odpowiedź na ostatnią propozycję Japonji, rządowi japońskiemu i wręczyć a był wobec treści tej odpowiedzi uprawniony spodziewać się, że rząd w Tokio rozważy to i uzna szczerą i udowodnioną chęć pokojowego porozumienia z Japonją. Zamiast tego rząd japoński nie czekając wcale na odpowiedź zerwał rokowania i stosunki dyplomatyczne z Rosją. Rząd carski zrzucając całą odpowiedzialność za ewentualne skutki tego postąpienia na Japonję, czekać będzie na rozwój wypadków i przy pierwszej konieczności poczyni stanowcze zarządzenia dla obrony swoich praw i interesów na dalekim Wschodzie.

* * *

Wojna Mikołaja II. — Jedyna trafna myśl Aleksandra III. — Projekt rozbrojenia. — Rosję czeka klęska. — Japonja i Anglja. — Na co czyhają Prusy. — Kłopoty cara.

(*Mm.*) W dziesiątym roku panowania ósmy cesarz rosyjski z dynastji niemieckiej Holstein-Gottorp musi prowadzić wojnę i to wojnę, która da mu zysków — w najlepszym razie — niewiele, prawdopodobnie zaś dużo strat i kłopotów ciężkich.

Jego ojciec, Aleksander III., ciężki na umyśle, nierozgarnięty, źle Rosją rządzący, zwolennik kapuśniaku i „oczyszczonej“, na jednym punkcie przejawiał zdrowy instynkt polityczny: bał się wojny. Był nie bardzo mądrym, ale rozumiał, że każda wojna, zwycięska czy przegrana, zmusiłaby Rosję do reform wewnętrznych. Tak się działo w Rosji stale przez cały wiek dziewiętnasty. Zwycięstwo nad Napoleonem zaraziło — jak mawiał Mikołaj I. — „świętą“ Rosję nowinkami liberalnemi i doprowadziło wreszcie do spisku Dekabrystów (26 grudnia 1825 r.).

Po wojnie krymskiej i po pokoju paryskim (39 marca 1856 r.) runęła część dawnych urządzeń rosyjskich i wyłaniać się zaczęła nowa Rosja. Zgniecenie biednej Polski w latach 1863 do 1864 przyśpieszyło reformy, zapoczątkowane po upadku Sewastopola. I gdyby nie zamach w dn. 13 marca 1881 r., wojnę w 1877 — 1878 r. zakończyłoby nadanie przez Aleksandra II. konstytucji.

A gruby, nieruchawy, ciężko myślący car niczego się tak nie bał, jak reform wewnętrznych, i dlatego unikał wojny, żył z wszystkimi na możliwie dobrej stopie, prowadził politykę rezygnacji, nie stawiał sobie daleko sięgających celów, był szczęśliwym i zadowolonym, że mógł księcia Czarnogórskiego nazywać jedynym przyjacielem.

Syn chciał iść śladami ojca. Jego projekt ogólnego rozbrojenia z dnia 24 sierpnia 1898 r. tworzy w gruncie rzeczy — dalszy ciąg polityki Aleksandra III. Mikołaj II. pragnie uniknąć wojny w trafnem zrozumieniu, że po wojnie będzie musiało przyjść do zmian, ulepszeń reform, których ostatecznym wynikiem będzie osłabienie samowładztwa i przypuszczenie obywateli do kontroli nad sprawami państwa.

I może Mikołaj II. potrafiłby się wywinąć od wojny, gdyby nie apetyt polityków rosyjskich na Mandżurję, a właściwie na porty niezamarzające nad Oceanem Spokojnym. Skutkiem tej polityki zaborczej w Azji Wschodniej przyszło do zatargu zbrojnego wszechświatowej doniosłości.

Poza Japonją stoi Anglja, stoją Stany Zjednoczone i mimo, wszystkich frazesów pokojowych dyplomacji tudzież prasy angielskiej i amerykańskiej — Anglja tudzież Stany Zjednoczone podniecały Japonję do wojny.

Anglja wysunęła Japonję przeciwko Rosji, gdyż wzrastająca potęga tej ostatniej groziła coraz to jawniej interesom angielskim. Rosja w owej walce z państwem rasy żółtej daremnie odwołuje się do sympatji ludów rasy białej. — Nikt z nią nie sympatyzuje. Może jedna Francja, której obywatele utopili w skarbie rosyjskim 10 miljardów franków, z obawy o swą kieszeń życzy Rosji zwycięstwa.

Co za losy czekają Rosję w owem starciu? O zupełnem zwycięstwie mowy być nie może.— Rosja musi się uważać za szczęśliwą, jeżeli się jej uda odeprzeć napór wojsk japońskich i utrzymać Mandżurję tudzież Port-Arthur w swych szponach. — Prawdopodobnie jednak skończy się to starcie daleko gorzej. Utrata floty, częściowa porażka na lądzie, ruina finansowa — oto słupy wytyczne przejść, jakie spadną na Rosję w ciągu roku bieżącego.

W Berlinie już się rachują z możliwością osłabienia Rosji, z zyskiem, jaki będzie można dzięki temu od Rosji wyciągnąć. I otwarcie wyznam, iż boję się, bardzo się boję, by w łańcuchu następstw wojny japońsko-rosyjskiej nie znalazło się ogniwo z napisem: „Zabór Królestwa Polskiego przez Prusy“.

Jest to dawne dążenie Prus, by wcielić przynajmniej część kongresówki w swoje granice. Proponowali Rosji taki interes polityczny podczas wojny Krymskiej; zabiegali o to w 1863 do 1864 r, przygotowywali się do podobnego skoku w 1877—1878. Gwałtowne niemczenie Poznańskiego i Prus Zachodnich zrozumiemy lepiej, jeżeli się będziemy na ów system przypatrywali jako na przygotowania do zaboru Królestwa. Prusy chcą mieć na tyłach polskość złamaną, zanim posuną się znowu o parę staj na Wschód.

Wojna japońsko-rosyjska będzie przeto pod każdym względem wypadkiem pierwszorzędnej doniosłości, o międzynarodowych następstwach i powikłaniach.

Mikołaj II — mimo limfatycznego usposobienia — musi od paru dni ciężkie przebywać chwile. Jeżeli bowiem umie myśleć jasno, jeżeli nie okłamuje samego siebie, to musi przyznać, że nadeszła chwila, w której jego carstwo i jego carowanie są narażone na ciężką próbę, cięższą, niż przypuszcza Europa zachodnia, która nie zna dokładnie zgnilizny Rosji i jej czynowników.

* * *

Port-Artur.

W środku półkola, otoczony wzgórzami schodzącemi aż do morza Żółtego, na straży starej drogi morskiej do zatoki Peczili, nad kanałem Liau-tie-szan, wznosi się Port-Artur, tworząc ostatni cypl półwyspu Kwangtung albo Liatong, który Rosja zajęła po wojnie chińsko japońskiej w r. 1898.

W środku miasta, jak gdyby z ziemi wyrosłe, wznosi się wzgórze, które Rosjanie nazwali „górą wojenną", i na którem zbudowano wspa niały sobór prawosławny.

Już Chińczycy zrozumieli strategiczną doniosłość tego punktu i zbudowali w Port-Arturze obwarowaną fortecę morską. Prace około budowy portu i arsenału, wybornie wykonali francuscy inżynierowie. Forty obronne zbudowali jeszcze za rządów chińskich inżynierowie wojskowi niemieccy.

W czasie wojny chińsko-japońskiej w roku 1897, Japończycy owładnęli Port Arturem i pozostawali tam do roku 1898. W roku 1898 na podstawie układu z Chinami, Rosja zajęła całe terytorjum Kwang-tungu.

Dnia 28 marca 1898 roku. Rosjanie zajęli Port-Artur, pomimo protestów Japonji; już wtedy stosunki z Japonją zaostrzyły się i od tego czasu Japonja przygotowywała się do wojny z Rosją.

Rosja powierzyła zarząd całego tego kraju zajętego gubernatorowi, który był szefem władz wojskowych morskich i cywilnych. Pierwszym naczelnikiem kraju był admirał Aleksiejew, dzisiejszy namiestnik Dalekiego Wschodu, który wówczas nosił tytuł: komendanta wojsk w Kwantungu, oraz admirała sił morskich rosyjskich na Dalekim Wschodzie.

Rosja zbudowała olbrzymie koszary w Port-Arturze, urządzone według wszelkich wymagań hygjeny i potrzeb wojskowych. Prócz izolowanych parterowych koszar, zbudowano szereg pięknych wil na mieszkania dla oficerów. Przebudowano fortyfikacje i przygotowano wszystko, na wypadek najazdu Japonji.

Ufortyfikowanie Port-Artura trwało lat 4. Dziś Port-Artura należy do najbardziej obronnych na świecie.

Francuzi ukuli takie bon-mot o zachowaniu się w Chinach trzech zainteresowanych mocarstw europejskich: Anglicy grają w „lawn-tenisa" w Wei-hai-wei, Niemcy kramarzą w Kiao-Czau, a Rosjanie budują forty w Port-Arturze. Prócz tego nie ustawano w pracy, nad podniesieniem kultury wśród ludności miejscowej: zbudowano szkoły, szpitale, urządzono hale targowe i upiększono miasto.

Niemniej jednak Port Arthur przeznaczenie ma wyłącznie twierdzy obronnej na wypadek wojny. Miastem handlowem jest Dalny, położony nad zatoką Koreańską, o 150 wiorst na północ od Arthura w Kwangtungu, niedaleko od Kinczao. Miasto to zostało całkowicie zbudowane przez Rosjan i ma wyłącznie ludność europejską, dotąd jeszcze nieliczną.

Charbin.

Obecny Charbin, z jego projektowanemi przedmieściami, rozciąga się na przestrzeni przeszło 33 Klm. kwadratowych. Położony w środku Mandżurji, w miejscu rozgałęzienia się linij kolejowych, ma on przed sobą przyszłość poważnego handlowo-przemysłowego ogniska. Rząd popierał otwieranie tu rosyjskich zakładów handlowych i przemysłowych. W tym też celu sprzedawano pod takie zakłady kawałki ziemi bez przetargu. Ponieważ zaś ważnem jest nader, by osiedlały się tu głównie firmy poważne, więc spłata należności w ratach dozwoloną została najwyżej 2—3 letnia, przyczem pierwszeństwo mają ci, którzy płacą całą należność z góry.

Śmiało powiedzieć można, że wśród ludności europejskiej Port-Arthura i Charbina, Polacy stanowią 15 do 20 prc.

Korea.

II. W porcie głównym wre dziś pełnia ruchu; codziennie niemal zawijają tam obce parowce i wypływają stąd na pełne morze. Miasto rozrosło się w kilku kierunkach; założono nawet park miejski. Cztery japońskie, a dwa angielskie banki mają tu swe filje, a ludność obca zwiększyła się w ostatnim lat dziesiątku w dwójnasób. — Główne osiedlili się tu Japończycy; jest ich w Czemulpo 4200; Chińczyków 1200, Amerykanów i Europejczyków zaledwie 60. Tubylcza ludność koreańska sięga obecnie 9 tys. Japonja utrzymuje z tym portem i drugim na południu w Fuzan regularną komunikację przez dwie linje parowców. W ostatnich czasach urządzili także Amerykanie wraz z Hamburgiem nową linję parowców, która dwa razy na miesiąc zatrzymuje się w porcie Czemulpo. Nadto przybyła jeszcze czwarta komunikacja okrętowa Towarzystwa rosyjskiego, którego parowce wychodzą z Władywostoku ku północnym Chinom i po drodze stacjonują w Czemulpo.

Podobne stosunki panują także w drugim co do ważności porcie koreańskim: w Fuzanie. Panami niemal nieograniczonymi są tu Japończycy, cały też handel w ich niemal wyłącznie spoczywa rękach. Osiedliło się w Fuzanie w ostatnich latach przeszło 7 tysięcy Japończyków, — podczas gdy Chińczyków jest tylko około 100, a Anglików zaledwie 22. Ci ostatni to wyłącznie albo urzędnicy celni i administracyjni, albo misjonarze. Swą ruchliwością handlową i zdolnością kolonizacyjną opanowali Japończycy i trzeci port wielki, otwarty dla handlu międzynarodowego w Wenzan, na wybrzeżach wschodnich Korei. Cała ludność miasta składa się dziś wyłącznie prawie z osadników japońskich. Niezwykle usługi polityczne i handlowe oddają Japonji jej konsulaty w Korei. Niema dziś portu na całym półwyspie, gdzieby nie urzędował konsul japoński.

Znający dokładniej Koreę i stosunki jej obecne, stwierdzają jednozgodnie, że dotychczasowa działalność obu rywalizujących o Koreę mocarstw była wprost misją kulturalną, którą pełniły rozumnie i z rozwagą. Lud, uwolniony z więzów tyranji oligarchicznej, odetchnął swobodniej i dziś zaczyna za przykładem obcych brać wprost udział czynny w ich przedsiębiorstwach handlowych, w budowie dróg dogodnych i innych prac, poprzednio wcale nietykalnych. Im bardziej przez napór Rosji i Japonji stawała się Korea przystępną dla międzynarodowego handlu, im większy był napływ obcych kapitałów, tem bardziej przeobraża się nawet zewnętrznie cały półwysep. Od wojny w r. 1894 podniósł się wywóz i dowóz na Korei do trzydziestu miljonów dolarów. Gdzie przed laty jeszcze kilku biegła ścieżynka, dogodna jedynie dla mułów, dziś kursują pociągi kolei żelaznej, zbudowanej kapitałem japońskim i łączącej stolicę Seul z głównym portem koreańskim w Czemulpo. Druga kolej, obecnie w budowie, również japońska, — ma połączyć wkrótce stolicę z portem, najbardziej na południe Korei wysuniętym: Fuzan. Przecina ona najbogatsze prowincje i uprzystępnia je dla wielkich przedsiębiorstw leśnych i górniczych. — O trzeciej linji kolejowej myślą Rosjanie na współkę z kapitalistami francuskimi. Ma ona również ze stolicy wybiegać w kierunku północnym przez Pingyang, aż do granic Mandżurji i tu łączyć się z linjami kolei rosyjskich.

W cytadeli.

XI.

Więzienie.

Dostałem się do celi „uprzywilejowanej". — W celi, 4 kroki długiej a dwa szerokiej, zasta-

Mały garnizon.

Obraz z życia wojskowego w Niemczech

napisał

porucznik Bilse.

20 (Ciąg dalszy).

Każdy z towarzyszy miał dla niego przyjacielskie słowo, a niejeden niemy uścisk dłoni, objawiał boleść, z jaką go żegnano. Nawet prości żołnierze cisnęli się, aby go żegnać, dokuczył im w służbie nieraz, ale znali go jako uczciwego człowieka, na którego w potrzebę można było liczyć.

Gdy skończyła się południowa służba, poszedł Schmitz do stajni. Nie robił nigdy podobnie ciężkiej drogi, jak w tej chwili, a kiedy zobaczył, jak kochane zwierzęta spoglądały na niego z nad pełnych żłobów, chciałby głośno krzyczeć z boleści i rozpaczy.

Dla „Klarci" wziął ze sobą kawałek cukru, a kiedy zbliżył się do stanowiska, kiń obwąchiwał zaraz kieszeń, żeby znaleść zwyczajną słodycz i podnosząc nogę, prosił o drugą. Schmitz przycisnął głowę do aksamitnej szyi zwierzęcia, pogłaskał go po pysku i pocałował w szyję. Opuszczając tego konia odczuwał w jego smutnem spojrzeniu i lekkiem rżeniu coś jakby pożegnanie. I ze starą „Marją" pożegnał się. Jak długo ta jeszcze w służbie wytrzyma? Wreszcie poszedł do „Napoleona", swego ulubieńca, ale ten nie okazywał dzisiaj ani śladu zwyczajnej złośliwości tylko patrzył niepewnym wzrokiem na tego obcego człowieka w cywilnem ubraniu.

Jeszcze je no spojrzenie rzucił Schmitz na swoich ulubieńców, pocztem wstrzymując łkanie, poszedł do izby, żeby zabrać swój kufer.

W bramie kasarni spotkał wachmistrza.

— Z inwalidzkiej zapomogi nic będzie nic, Schmitz, pułkownik powiedział, że trzeba się by ło zaraz zgłosić, teraz mógłby przyjść każdy. Potem dał mi tu rachunek twojego adwokata, który prosił pułk o ściągnięcie swojego długu. Jest tego razem sześćdziesiąt marek, jeżeli nie możesz zapłacić, muszę ci zająć rzeczy.

O tem Schmitz zapomniał zupełnie.

— Za godzinę dam panu pieniądze, panie wachmistrzu — powiedział po krótkim namyśle.

Poczem poszedł do miasta do zegarmistrza i kładąc na stole swój srebrny zegarek z łańcuszkiem, zapytał:

— Ile mi pan dasz za to, potrzebuję pieniędzy!

Zegarmistrz obejrzał drwiąco zegarek i powiedział, wzruszając ramionami:

— Dwadzieścia marek, ale i to jest za wiele.

Schmitz zaczął rachować. Trzydzieści pięć miał, jeszcze do tego dwadzieścia, to było razem pięćdziesiąt pięć, brakowało jeszcze pięć marek. Wtedy z nagłem postanowieniem zsunął z palca pierścionek, jedyną pamiątkę po zmarłym ojcu.

— A to jaką ma dla pana wartość?

— Dziesięć marek, nie więcej!

— Dobrze, dawaj pan, oddam go za to. — Schmitz zgarnął trzy złote monety, poszedł do kasarni, zapłacił wachmistrzowi sześćdziesiąt marek i wziął swój kufer, aby się jeszcze nie spóźnić na wieczorowy pociąg do miasta.

Kto widział tego bladego człowieka, ze spuszczonym wzrokiem, niosącego mały kuferek, nie mógł przypuszczać, że to był królewski, pruski sierżant, który teraz z powodu małego przypadkowego wykroczenia, bez fenigа w kieszeni, ale z reumatyzmem we wszystkich kościach i z rozranioną miłością ojczyzny w sercu znalazł się na ulicy, aby sobie szukać nowego celu życia, kiedy swoje najlepsze siły, swoje zdrowie i młodość poświęcił państwu.

Z pagórka, z którego widać było kasarnię pokrytą świeżym śniegiem, obejrzał się jeszcze raz poza siebie i podniósł pięść grożąc i klnąc rozpacznie.

Potem na dworcu wsiadł do czwartej klasy w tym samym pociągu, w którym mnóstwo żołnierzy śpiewając i ciesząc się jechało do domów na święta.

* * *

Był wieczór wigilijny. Fryderyk Röse siedział w źle ogrzanej celce więziennej, w której odbywał czternastodniową karę za przekroczenia na warcie.

Przez małe okienko pokryte kwiatami z mrozu wyglądał ku oknom trzeciego szwadronu na pierwszem piętrze, gdzie drzewko błyszczało mnóstwem świateł. Poważnie i tęsknie rozbrzmiewały dźwięki tej wiecznie pięknej pieśni Bożego Narodzenia, której muzyka właśnie w swej jednostajności tak wzruszająco działa. Zmarznięty siedział Röse na brzegu twardej, drewnianej pryczy, a jedna łza za drugą spływała mu po wargach na kamienie posadzki. Znowu jego myśli błądziły w ojczystych stronach, ale nie radośnie, oczekująco, boleść i tęsknota malowały się na obliczu młodego człowieka.

Z jakąż radością, z jaką gorliwością zgłosił się do wojska! już jego ojciec, niegdyś wachmistrz kirasjerów gwardji, przedstawiał w najpiękniejszych barwach wspaniałość życia żołnierskiego i nie miał innego życzenia jak to, żeby swojego chłopca zobaczyć kiedyś jako dziarskiego podoficera.

Ale z tego już nic nie będzie, ukarano go ścisłym aresztem, naznaczono na cały czas służby.

Radosne przywiązanie do stanu żołnierskiego przemieniło się naraz w nienawiść i pogardę dla pstrego munduru, dla wszystkiego, co oznaczało stan wojskowy, z gorliwego w służbie i ambitnego rekruta naraz powstał jeden z tych, co są żołnierzami, bo muszą, a do dnia wypuszczenia tęsknią jak do dnia wolności.

I czemu to wszystko?

Nie dlatego, żeby świadomie wykroczył przeciw obowiązkom, tylko ponieważ tak się podobało jednemu z panów oficerów, żeby uczynić ofiarą swego złego humoru po przepiciu, pierwszego lepszego, kto mu się nadarzył.

(Ciąg dalszy nastąpi).

łem trzech więźniów, sam byłem czwartym; bywało, że nas tam i siedmiu było jednocześnie. Po raz pierwszy spotkałem się tutaj z życiem więziennem rosyjskiem.

Ciekawy byłem dowiedzieć się z kim mam zaszczyt kolegować: — dowiedziałem się, że to wszystko „zbrodniarze“ w moim rodzaju; obywatel miasta Będzina, co chcąc się pozbyć z domostwa swego lokatora, nieopłacającego zaległego komornego, wyjął okna z jego mieszkania, siedział od dni trzech za swawolę i naruszenie spokoju domowego.

Młody żydek, zapisany do służby wojskowej, dla bezpiecznego stawienia się, trzymany był w areszcie, by być przedstawionym komisji wojskowej, co orzec ma, czyli on zdatny do służby, czyli też udaje tylko krótkowzroczność.

Trzecim był młody urzędnik warszawski, — prawosławny syn oficera kozackiego, wychowaniec realnego gimnazjum warszawskiego, a następnie morskiej szkoły w Odessie. Mieszkając przy rodzicach, nie posiadał na własne imię wyrobionego paszportu, jaki posiadać jest zobowiązany każdy obywatel państwa rosyjskiego; odwiedzał swego przyjaciela w powiecie Będzińskim i tam przy oględzinach największej tych okolic osobliwości, kopalni Saturn, za dnia jasnego zatrzymany przez strażnika, ponieważ się wylegitymować nie mógł, powędrował do więzienia.

W innych komorach bywali inni, mniej lub więcej zasłużeni bywalcy: od kajdaniarzy, oczekujących zasądzenia na wiele lat ciężkich robót za rabunek i zabicie, do żołnierzy wysłużonych, więzionych pod zarzutem włóczęgostwa. Dola dwóch takich żołnierzy mocno mnie zajęła. Po wysłużeniu obowiązkowych 5 lat służby wojskowej w powiecie Będzińskim, zatrzymali się w okolicy, by w zagłębiu Dąbrowieckiem, gdzie snadniej o zarobek niż w wschodnich gubernjach carstwa, zapracować sobie kilka rubli na podróż do domu. Podjęto ich z ulicy, podochoconych monopolówką, pod zarzutem włóczęgostwa; teraz w towarzystwie opryszków oczekiwali etapu, by skuci kajdanami z więzienia do więzienia przechodzić aż do odległej nad Wołgą wsi rodzinnej.

Okropna to dola rosyjskich obrońców „cara i otiecziestwa“: nowobrańców, pędzonych w szeregi wojsk linjowych głodem, i robactwem przez kaźnie więzienne i wysłużonych soldatów, odsyłanych z koszar w kajdanach!

Etap, czyli gromadne wysełanie więźniów do dalszych więzień, wychodził ku Warszawie co dwa tygodnie; najbliższy z rzędu przypadł za dni ośm, było więc dosyć czasu, by rozpatrzeć się do koła.

Obyda moskiewskiewskiego systemu występowala tutaj w całej pełni: brud, robactwo, przekupstwo, łapownictwo, znęcanie się nieludzkie nad biednym i słabym.

Kawałek czarnego chleba i kubek herbaty dziwnego koloru i zapachu stanowił śniadanie, a miseczka kartoflanki lub wody zarzuconej kaszą lub kilkunastu ziarnami grochu, stanowiła resztę pożywienia dnia całego. Kto nie chciał t. zw. obiadu, może sobie wybierać w zamian pod wieczór drugi kubek herbaty. Inaczej, wolno było kupić sobie wieczorną herbatę, po 3 kopiejki za kubek. Kto miał pieniędzy poddostatkiem, a dzielić się nimi postanowił z służbą, biedy zaznać nie potrzebował: Od papierosów, wódki i zapałek, do kart, książek i smakołyków nabywać mógł wszystko, oczywiście za cenę podwójną. Sposób zaopatrywania się więźniów w pieniądze, pozostanie tajemnicą smotritiela i jego pomocników.

Podług litery prawa wszelka własność, zwłaszcza pieniądze, pozostawać powinny w posiadaniu i pod opieką smotritiela, a tylko prawem dozwolone zakupna zobowiązany jest tenże uskuteczniać na żądanie więźnia z funduszów jego. Milcząca czy wyraźna umowa smotritiela z jego pomocnikami, stała się obowiązującym zwyczajem, że więzień czerpać mógł ze swych funduszów ile potrzeba, lub za stosowną opłatą dozorcy za pośrednictwem jego odbierać mógł od opiekującej się nim rodziny gotówkę, by następnie znowu za stosownem wynagrodzeniem przez dozorców nabywać, co dusza zapragnie.

Obchodzenie prawa ze strony tych, co ustanowieni są do czuwania nad stosowaniem jego przepisów, musi być pospolitym i władzom nadzorczym dobrze znanym objawem.

Najcharakterystyczniejszym tego dowodem, to chyba fakt rewidowania u bramy więzienia każdego z dozorców, ilekroć wchodził do wnętrza. Niesmaczny i śmieszny zarazem to widok dozorców, gdy wchodząc za bramę więzienia stereotypowo przystawali z rękami do góry podniesionemi, by poddać się obowiązkowej operacji macania wszystkich kieszeni i zanadrzy przez drugiego swego kolegę-łapownika, co za godzinę, z kolei służby, w tejże samej przed nimi stanie pozycji, w zmienionej roli: obmacowywanego przemytnika.

Co za ironja, ten klucznik dozorca czuwający nad uczciwością swych kolegów, ten sam, co przed chwilą uporczywie targował się o kopiejki za wpuszczenie odwiedzających, za obowiązkowe dostarczenie obiadu dla więźnia, lub za zakazane przemycanie papierosów, kart i wódki!

Postanowiłem z konszachtów tych nie korzystać i spróbować, jak daleko zajść można bez łapówek.

Po nocy spędzonej na sienniku, rozpostartym na ziemi a rojącym się od robactwa, zziębnięty, bo okrywający się własnem tylko ubraniem, a nadewszystko głodny, postanowiłem w pierwszym rzędzie głód zaspokoić.

W kancelarji, gdzie domagałem się zakupna obiadu i różnych wiktuałów z funduszów mi tamże zatrzymanych, dowiedziałem się, że potrzeby moje nikogo nie obchodzą, że mogę z pieniędzy swoich odebrać najwyżej 1 rbl. skoro pan smotritiel nadejdzie i że po zakupna wysłać mogę, którego z dozorców, gdy będzie miał czas i gdy zechce mi usłużyć.

Tymczasowo zjawiła się z żona w więzieniu, która na wiadomość o ponownem uwięzieniu mnie, po raz drugi porzuciła dom i dzieci, by nieść mi pomoc.

Smutne to było widzenie się. Dodawała mi otuchy, a sama rozpaczała, biedna, że to ona swoją gorliwością dolę moją pogorszyła. Pobiegła bowiem do prokuratora będzińskiego o pozwolenie widzenia się ze mną i broniąc mnie niby, opowiedziała wszystko najlepsze, co wiedziała o mężu swoim redaktorze. Nieformalność paszportowa u kupca, za którego uchodziłem dotychczas, załatwioną być mogła przy dobrej woli naczelnika jego własnem rozstrzygnięciem. Do rozstrzygnięcia natomiast zatargu redaktora polskiego jako osoby podejrzanej politycznie, władze powiatowe nie były powołane.

Zgryzoty żony jednakże nie ze wszystkiem były uzasadnione. Karta pobytu mojego w Warszawie, znajdująca się wraz z paszportem w posiadaniu naczelnika, wymagała pewnych formalności.

Zapytana o to Warszawa, zażądała odstawienia mojego tam etapem.

Dowiedziawszy się o tem, żona bezzwłocznie wyjechała do Warszawy, by tam mi wyjednać wolność, której władze będzińskie dać nie mogły, czy nie chciały.

Uczciwy rządzca

czyli dlaczego Paderewski musiał Galicję opuścić.

Prawdziwa ale smutna historja.

NOWY SĄCZ 8 lutego.

Sprawozdanie własne „Głosu Narodu“.

Przed kilku miesiącami wyjaśniliśmy na zasadzie ścisłych informacyj, powody, które zmusiły Paderewskiego do sprzedaży Kąśny i opuszczenia Galicji. Znakomity artysta padł ofiarą niesłychanego wyzysku i wyrafinowanego oszustwa, a sposób w jaki korzystano z jego nieznajomości tutejszych stosunków gospodarczych i jego hojności rzuca jaskrawe światło na moralny poziom niektórych ludzi mających pretensję do przodowania społeczeństwu...

Przed tutejszym trybunałem orzekającym karnym zasiadł na ławie oskarżonych Konstanty Habdank Dunikowski, były rządzca dóbr Paderewskiego, pod zarzutem oszustwa i sprzeniewierzenia.

Oskarżenie wnosi prokurator p. Ligęza, oskarżonego broni adwokat dr Gertler z Krakowa.

Rozprawa rozpisana na trzy dni.

Sprawa przedstawia się wedle odczytanego aktu oskarżenia, jak następuje:

W roku 1898 nabył dobra Kąśna Dolna z przyległościami Jarowną i Siekierczyną, słynny artysta Ignacy Paderewski.

Zajęty działalnością artystyczną nie mógł osobiście administrować nabytą majętnością, lecz administrację powierzał pełnomocnikom.

Otóż do 1 lipca 1899 zarządcą tych dóbr był p. Szczepkowski, od tego czasu aż do 20 lipca 1900 administrował Kąśną Dolną p. Mościcki.

Przekonał się jednakże właściciel, iż nabyty majątek pochłaniając znaczne wkłady, zupełnie się mu nie rentował, dlatego postanowił pozbyć się Kąśnej i w tym celu chciał swemu jeneralnemu pełnomocnikowi Tadeuszowi Jentysowi, aby o kupca na Kąśnę się starał.

Jakoż istotnie począł z Jentysem traktować o kupno Kąśny niejaki p. Grodzicki, ofiarując cenę w kwocie 300.000 koron. I byłaby sprzedaż majątku istotnie wówczas do skutku przyszła, aczkolwiek ze znaczną dla właściciela stratą, gdyby nie następujące okoliczności:

Do Paderewskiego, bawiącego w owym czasie, t. j. około połowy lipca 1900 r. w Kąśny, przybył Wacław Pieniążek, właściciel dóbr Lipniki, wezwany w tym celu, aby Paderewskiemu sprzedaż Kąśny poniżej jej wartości odradzić, a zarazem wskazać drogę prowadzącą do ratowania majątku mającego, zdaniem Pieniążka, świetną przyszłość.

Wskutek przedstawień Pieniążka sprzedaż majątku Grodzickiemu nie doszła do skutku i Pieniążek na podstawie ustnie między nim, a Paderewskim zawartej umowy — objął Kąśnę z przyległościami w rodzaj poręczającej administracji na następujących również tylko ustnie przyjętych warunkach:

1) Ignacy Paderewski miał Pieniążkowi rocznie dopłacać kwotę 12.000 koron przez lat 2 — zaś

2) Pieniążek miał w granicach tej dopłaty rocznej prowadzić w Kąśny gospodarstwo rolne.

3) a gdyby przy tej administracji interesa dóbr Kąśna nie poprawiły się o tyle, aby Paderewski nabrał chęci zatrzymania ich, — wtedy Pieniążek oświadczył gotowość nabycia dóbr za cenę przez Grodzickiego dawaną, t. j. 300 000 koron „plus“ owe dopłaty roczne po 12 000 koron.

Układ powyższy między Paderewskim, a Pieniążkiem nie został ujęty w pisemną umowę. Na tej podstawie udzielił Paderewski Pieniążkowi w dniu 20 lipca 1900 obszerne pełnomocnictwo pisemne wobec notarjusza w Ciężkowicach wystawione i od tegoż dnia objął Pieniążek administrację dóbr Kąśna dolna.

Ponieważ jednak Pieniążek wobec rozlicznych własnych interesów osobiście nie mógł zająć się administracją — przeto oświadczył Paderewskiemu, że rządcą ekonomicznym ustanawia Dunikowskiego, administrującego wioską swej żony. Brzaną górną, którego przedstawił Paderewskiemu, jako człowieka zacnego, rzetelnego, a nadto obeznajmionego dokładnie z stosunkami miejscowymi, — który jako taki tylko z korzyścią dla Paderewskiego gospodarkę prowadzić będzie.

Oczywiście, że na tak dobrze przedstawionego kandydata Paderewski z ochotą się zgodził i oskarżony Dunikowski istotnie z dniem 20 go lipca 1900 został ustanowiony przez Pieniążka zarządcą ekonomicznym Kąśny z przyległościami.

Nastąpiło to w ten sposób, że Pieniążek udzielił Dunikowskiemu płacę roczną w kwocie 3000 kor.

Ponadto miał Dunikowski wolne mieszkanie z opałem.

Niekontrolowany przez nikogo, gdyż dorywczą tylko bytność Pieniążka w Kąśny dolnej kontrolą nazwać nie można, rządził Dunikowski Kąśną dolną przez około pół trzecia roku t. j. do końca roku 1902.

Atoli już w drugim roku jego rządów t. j. około lipca 1902 poczęły wychodzić na jaw fakta, które w rażącej sprzeczności pozostawały z zachwalaną jego uczciwością i sprężystością, bo oto w owym czasie przekonał się Paderewski na podstawie rachunków prowadzonych przez Dunikowskiego ze sprzedaży drzewa z lasu, i leśniczego Edwarda Kronthala, że oba te rachunki za ten sam czas zestawione nie były ze sobą zgodne, bowiem rachunki Dunikowskiego wykazywały znacznie mniejszy przychód z lasu, aniżeli rachunki Kronthala.

Gdy ponadto zamiast oczekiwanych świetnych rezultatów co do podniesienia dochodów z Kąśny majątek ten pozostał dla kieszeni Paderewskiego dotkliwym ciężarem, gdyż w ciągu pół trzecia roku dopłaty przez niego uskutecznione doszły do poważnej sumy 81.000 kor., a dochodów żadnych dobra te nie dawały, postanowił Paderewski Kąśnę dolną nieodwołalnie sprzedać i w tym celu zamiar ten publicznie ogłosił.

Otóż w tem stadjum interesów znów wyszła na jaw dalsza okoliczność, która w dwznacznem świetle przedstawiła osobę Dunikowskiego.

Gdy niejaki Korb chcąc kupić Kąśnę prosił Dunikowskiego o wykaz rocznych dochodów i wydatków, tenże zestawił mu dochody roczne na sumę 1.640 kor., zaś roczne wydatki na sumę 40.790 kor.

Oczywiście, że kupno w Kąśny w takich warunkach byłoby szaleństwem, tak że i Korb od zamiaru kupna Kąśny odstąpił — powodowany jednak przychylnością dla Paderewskiego wręczone mu przez Dunikowskiego zestawienie budżetowe, Paderewskiemu przesłał.

To nasunęło Paderewskiemu podejrzenie, że Dunikowski chcąc odstraszyć kupców, sztucznie obniżał dochody, a rozchody również sztucznie podwyższał, a fakt ten łącznie z nierzetelnem zestawieniem rachunkowem dochodów z lasu nasunął domysł, że Dunikowski nie jest uczciwym zarządcą; w końcu wpływające do Paderewskiego skargi służby dworskiej na niewypłacanie im pensji, — skargi cywilne przeciw niemu przez różnych dostawców wnoszone — utwierdziły w

Paderewskim przekonanie, iż dobra Kąśna są dlań nieznośnym ciężarem, że własność ich pociąga za sobą kompromitujące jego nazwisko i pozycję fakta, że więc pozbyć ich się musi.

Toteż mimo zapewnień ze strony Pieniążka, wierzącego najzupełniej w uczciwość Dunikowskiego, że dóbr wobec poczynionych wkładów na nowe budynki i różne kosztowne instalacje w owym czasie sprzedawać bez straty nie można — zlecił Paderewski swemu generalnemu pełnomocnikowi Tadenszowi Jentysowi wglądnięcie w interesa Kąśny i zajęcie się sprzedażą tych dóbr.

Jakoż z początkiem stycznia 1903 sprzedał Tadensz Jentys dobra Kąśna rotmistrzowi Kodrębskiemu za cenę 360.000 k., a rozpatrując rachunki za czas administracji Dunikowskiego i badając prowadzoną przezeń księgę kasową, wykrył, że Dunikowski przywłaszczył sobie z funduszów przez jego ręce jako zarządcy dóbr Kąśny przechodzących, poważne kwoty bądźto tuszując dokonane malwersacje w sposób zręczny w rachunkach, względnie, w księdze kasowej, bądź też wprost nie wciągając kwot mu wręczanych, względnie dochodów osiąganych do księgi kasowej.

Nie wyczerpują one jeszcze całego ogromu strat, jakie Paderewski wskutek nieu lolnej i nieuczciwej gospodarki Dunikowskiego poniósł, ile że wskutek nieporządnego prowadzenia rachunków i zdaje się rozmyślnego rozdrabniania pozycji, składającej się na przychód, względnie rozchód, celem zatuszowania popełnianych systematycznie malwersacyj, cały deficyt, który oskarżony spowodował, ustalić się nie dał.

Gdy oszustwa Dunikowskiego wyszły na jaw, okazała się potrzebną interwencja rządu, a Dunikowski, słuchany w sądzie dnia 12 lutego 1903 tłómaczył swój uczynek tem, że do popełnienia malwersacyj zmusiło go krytyczne jego położenie finansowe, gdyż w czasie objęcia obowiązków u Paderewskiego miał znaczne długi.

Przyznanie to powtórzył po raz drugi przed sądową komisją śledczą.

Oskarżony obecnie odwołuje to przyznanie, twierdząc, że złożył je pod wpływem rozdrażnienia, że nic nie sprzeniewierzył, że wszystko jest w porządku, a deficyt jaki tak Tadensz Jentys, jak i Stefan Maleczyński wykazali, jest po części fikcyjnym, a po części stąd powstałym, że nie dano mu czasu do złożenia rachunków i nagromadzenia dowodów na poczynione a nie wciągnięte do księgi kasowej wydatki.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś środa Scholastyki panny i Wilhelma; we czwartek Objawienie Najśw. Marji Panny i Seweryna opata.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 3, zachód przypada o godz. 4 minut 45, długość dnia godzin 9 minut 38.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Od Administracji.

Ci z Szanownych Prenumeratorów, którzy przedpłaty za miesiąc Luty do 12 nie nadeślą, następnego numeru już nie otrzymają.

Z KRAJU.

Z Krosna piszą nam: Dnia 31 z. m. festyn na lodzie urządzony staraniem komitetu tutejszej ochronki, zebrał całe ślizgające się Krosno. Bawiono się znakomicie przy dźwiękach muzyki do późna, a sporo grosza wpłynęło dla biednych dzieciaków. Zabawami kierował prof. J. Kossak, apoteozowała srogą zimę w bieluchny kostjum odziana p. Marja S.

Tradycyjnie urządzony bal „Sokoła“ naszego w dniu 1 b. m. powiódł się nadspodziewanie, bo prezes pan Z. Bocheński i Wydział cały nie szczędzili trudu, aby uświetnić przedsięwzięte dzieło. Obszerną salę „Sokoła“ zapełnili nietylko liczni członkowie z rodzinami, lecz i publiczność z okolicy przybyła. Bawiono się do białego rana.

Kasynowe towarz. urządziło w sobotę we własnym lokalu zabawę z tańcami, na którą Wydział kasyna zachęcił do licznego udziału ślicznemi zaproszeniami.

Na pokrycie kosztów pomnika dla poległych w roku 1863 urządziło towarzystwo mieszczańskie „Zgoda“ w dniu 7 b. m. w sali „Sokoła“ przedstawienie amatorskie. Dano „Dom warjatów“, krotochwilę w 3 aktach Karola Laufsa. Amatorzy grając z werwą przy wyreżyserowaniu dobrem swych ról, co zasługą artysty-malarza p. Seweryna Bieszczada i p. Kosińskiego, ubawili świetnie licznie zgromadzoną publiczność, za co też amatorzy szczere zbierali oklaski. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Dnia 14 b. m. przypada 50 letnia rocznica kapłaństwa ks. prałata M. Uzarskiego. Ma przybyć do Krosna ks. biskup Józef Sebast. Pelczar z Przemyśla.

Wystawa powiatowa w Krośnie. Powstała tu myśl urządzenia wystawy powiatowej przemysłowo rolniczej. Wystawa krośnieńska ma wszelkie dane powodzenia i budzi w sferach rękodzielniczych wielkie zainteresowanie. Cztery posiedzenia odbyły się pod przewodnictwem dra F. Czajkowskiego, prezesa miasta. Na posiedzeniu w dniu 6 b. m. ukonstytuował się komitet. Przewodniczył marszałek powiatu p. Aug. Korczak Gorayski, jako prezes Wystawy, wybrany wiceprezesem dr F. Czajkowski, dyrektorem wystawy dr Jan Kanty Jugendfein b. poseł, sekretarzuje Wład. Antoniewicz.

Alarmowanie w szkołach. Na prośbę krajowego związku ochot. straży pożarnych wydała Rada szkolna krajowa okólnik do wszystkich Rad szkolnych okręgowych i do zarządów wszystkich szkół ludowych, pospolitych i wydziałowych, publicznych i prywatnych, w sprawie oswajania młodzieży szkolnej z alarmami pożarnymi. Do okólnika dołączono regulamin ogniowy, ułożony przez związek strażacki, a pouczający o sposobie alarmowania i opróżniania sal szkolnych przez dziatwę. Rozporządzenie to z regulaminem zamieszczone zostało w nrze 2 Dziennika urzędowego Rady szkolnej krajowej, a związek strażacki wydał je jako 46-ty zeszyt „Bibljoteki strażackiej. Zarządzenia w tej sprawie do seminarjów nauczycielskich i do szkół średnich będą także wydane. Związek strażacki wezwał wszystkich naczelników związkowych straży pożarnych, aby bezzwłocznie zgłosili się do miejscowych dyrekcyj szkolnych i ofiarowali swe usługi przy urządzaniu fałszywych alarmów w szkole.

Rozkazownictwo sokolskie i strażackie. Do towarzystw sokolskich i strażackich należą dość liczni wspólni członkowie, a rozkazownictwo w tych towarzystwach nie jest jednolite. Ażeby rozkazownictwo to dla wygody członków ujednostajnić, udał się Związek strażacki do Związku sokolskiego o wydelegowanie członków zarządu, którzyby tę sprawę przeprowadzili z komitetem wykonawczym Związku strażackiego.

Rewizje ogniowe. Bardzo ważnym czynnikiem zapobiegawczym pożarom są rewizje ogniowe, jeżeli te odbywają się sumiennie i wytrwale. Obowiązek odbywania rewizji ogniowych nakładają na gminy różne ustawy. Ażeby rewizje takie odbywały się należycie wydał Związek strażacki instrukcję p. t.: „Rewizje ogniowe“, którą Wydział krajowy aprobował. Instrukcja ta rozdaną zostanie bezpłatnie wszystkim gminom naszego kraju.

Głosy publiczności. W nrze 6 „Przyjaciela ludu“ z dnia 7 lutego b. r. umieszczono korespondencję „z Ryglic z pod Tuchowa“, w której podniesiono różne zarzuty przeciw p. Rozwadowskiej, właścicielce Tuchowa, a równocześnie podano w pogardę rozporządzenie najprzew. ks. Biskupa dyecezji tarnowskiej. Autor tej korespondencji, podpisany nazwiskiem „Stefek“ twierdzi, iż jest chłopem z Ryglic. Nie wchodzimy w to, czy i o ile zarzuty, podniesione przeciw p. Rozwadowskiej są uzasadnione; zważywszy jednak, iż zarzuty te dotyczą sprawy czysto lokalnej, a więc zupełnie nam obcej, zważywszy, iż ludność tutejsza nie występowała nigdy wrogo przeciw zarządzeniom władzy duchownej, zważywszy nareszcie na formę i styl korespondencji, twierdzimy, iż autorem tejże nie jest nie tylko chłop, ale nikt z tut. parafji. Dlatego autorowi tejże korespondencji, który z krzywdą tut. ludności, chciał dogodzić swojej osobistej niechęci do osób trzech, wyrażamy naszą pogardę, jako człowiewi bez czci i wiary i tego oszusta wkrótce zdemaskujemy.

Ryglice dnia 9 lutego 1904.

Stefan Zając, burmistrz. Maciej Ziomek, wójt. Paweł Jękoł, wójt. Jan Golec, wójt. Walenty Lisak, Jan Mierzwiński.

KRAKÓW, 10 lutego.

Pogłoski o mobilizacji I korpusu krążyły i krążą po Krakowie. Mobilizacja ma być wywołana wypadkami na półwyspie Bałkańskim; otóż w razie wojny Bułgarji z Turcją, interwencja Austrji jest bardzo prawdopodobna; ale najpierw ewentualność ta może nie nastąpić, a powtóre nie sądzimy, aby Austrja ruszała cały korpus I, ponieważ Kraków nie może być ogołocony z wojska.

Pożegnanie. W pięknych salonach hotelu Bristol, żegnali koledzy i przyjaciele wspólną ucztą starszego kolegę p. Aleksandra Filasiewicza, inżyniera kolejowego, z okazji przejścia tegoż w stały stan spoczynku. Pan P. rówieśnik z lat dziecięcych, skreślił barwnym stylem cały żywot jubilata, podnosząc jego zasługi jako uczciwego urzędnika, dobrego Polaka, a przedewszystkiem najzacniejszego kolegi i wspomniał z naciskiem, że nawet i teraźniejsza jego działalność i zapobiegliwość w propagandzie zupełnej wstrzemięźliwości od alkoholu, jest wynikiem jego cnót obywatelskich. Przy wesołych toastach, serdecznej pogadance, urozmaiconej pięknym śpiewem pp. Z. i P., mile przebiegł wieczór i na długo zapisał się w pamięci uczestników.

Z teatru miejskiego. W poniedziałek dnia 15 b. m. odbędzie się jedyny koncert słynnego tenora Ernesta Van Dyka. Program wielce interesujący zapowiada utwory Mehula, Wagnera, Schumanna i innych.

Artyści nasi pod kierunkiem p. Walewskiego rozpoczęli pełne próby z 3 ch aktowej komedji Oktawjusza Mirbeau „Interes przedewszystkiem“ (Les affaires sont les affaires). Jest to jedna z najgłośniejszych sztuk współczesnego repertuaru francuskiego.

Po jej wystawieniu ukażą się na naszej scenie: 4 aktowy dramat Beyerlein'a „Capstrzyk“ (Zapfenstreich), oraz dra Jerzego Żuławskiego poemat dramatyczny „Eros i Psyche“. Dekoratorja i kostjumernia teatru rozpoczęły już do tych sztuk przygotowania stosowne. Dyrekcja zamierza także przekład głośnej sztuki Edw. Capusa i Emanuela Arene'a „Przeciwniczka“ (L'adversaire).

Ślub. W sobotę dnia 6 bm. o godzinie 7 wieczorem w kościele OO. Reformatów, pobłogosławił ks. Przeor Janicki związek małżeński pomiędzy panem Kazimierzem Zapałą, właścicielem magazynu jubilerskiego przy ulicy Szewskiej, a panną Leokadyą Ackermann. — Podczas błogosławieństwa śpiewał chór pod kierunkiem p. W. Deca. — Po ślubie podejmowała u siebie rodzina panny młodej gości weselnych.

Podczas uczty nadeszło mnóstwo telegramów i tyleż listów gratulacyjnych tak z kraju jak i z zagranicy. Bawiono sie ochoczo do białego rana.

Z karnawału. Zabawę kostjumową urządza Stow. kupców i mł. handlowej w sobotę 13 lutego w salach Stow. (Rynek gł. 21). Początek o 9 wieczorem. Dla niekostjumowanych strój wizytowy.

II Zabawa taneczna introligatorów połączona z loterją fantową i kotyljonem odbędzie się w sobotę 13 lutego b. r. w dolnej sali „Sokoła“ krakowskiego. Komitet, na którego czele stoi p. Karol Wójcik, dokłada wszelkich starań, ażeby II zabawa wypadła jeszcze świetniej i pomyślniej, niżeli w zeszłym roku. Przygrywać będzie do tańca muzyka wojskowa 13 p. p. Zaproszenia już rozesłane. Osoby, które zaproszeń nie otrzymały, a chcą wziąć udział w zabawie, raczą się zgłosić do przew. komitetu.

Dochód przeznacza się na wsparcie chorych robotników introligatorskich.

Zabawa poniedziałkowa „Czytelni kobiet“ zawiodła do pewnego stopnia oczekiwania gości. — Udział gości był mniejszy niż na zabawach poprzednich. Najprzykrzejszem było to, że do godz. 10-tej wieczorem musiano czekać na muzykę, która wcale nie przyszła. Goście byli zmuszeni tańczyć przy muzyce fortepianowej. Osób na zabawie było około 50. Mimo wszystkich nieprzyjemności bawiono się do samego rana.

Piknik medyków, który był na wczoraj zapowiedziany w hotelu Bristol, wypadł świetnie. Do mazura stanęło około 50 par. Tańce prowadzili pp. Cyfrowicz i Łakociński. Przygrywała muzyka 56 pułku piechoty.

Z „Gwiazdy“. Zaproszenia na zabawę taneczną z kotyljonem zapowiedzianą na sobotę 13 b. m. w sali Strzeleckiej można nabywać w Stow. „Gwiazdy“ (Graniczna 6) codziennie w godzinach wieczornych.

Z cechu szewców. W poniedziałek odbyły się w lokalu „Koła mieszczańskiego“ wybory do zarządu cechu szewców krakowskich przy nader licznym udziale członków tego mającego swoją wiekową tradycję stowarzyszenia. Cechmistrzem wybrano niebywałą dotąd ilością 109 głosów, po raz trzeci, p. Andrzeja Szufę, a jego zastępcą p. Jana Pietruchę. Obydwa wybrani od szeregu lat zaznaczyli się bardzo swoją gorliwą, rozumną i energiczną działalnością około dobra i rozwoju cechu.

Towarzystwo dla pielęgnowania nauk społecznych odbyło we wtorek 9 go b. m. o g. 8 wieczór w lokalu restauracji hotelu „Bristol“ posiedzenie dyskusyjne dla swych członków. Na porządku dziennym: dalszy ciąg dyskusji o badaniu budżetów włościańskich, zagajonej przez p. dra Bujaka.

370 obiadów wydaje obecnie codziennie kuchnia akademicka. Ożywiony ten ruch tłómaczy się dobrą organizacją kuchni, która dba nietylko o to, by potrawy były smaczne i świeże, ale również tanie i hygjeniczne.

Komitet powodziowy odbędzie posiedzenie we czwartek t. j. dnia 11 b. m. w sali Rady miejskiej.

Abonament tramwajowy. Jeden z naszych czytelników pisze nam: Zeszłego jeszcze roku w grudniu Rada nadzorcza krakowskiego towarzystwa tramwajowego uchwaliła książeczki legitymacyjne półroczne, kwartalne i miesięczne. Pomijając, że zaprowadzenie książeczek takich leży w interesie samych właścicieli tramwaju, stanowią one nadto dla publiczności wygodę i słuszne nawet żądanie, mianowicie jeżeli się uwzględni, jak bardzo wzmógł się ruch między Krakowem i Podgórzem, jak wielu urzędników, profeso-

rów gimnazjalnych, adwokatów musi tam się udawać i kilka razy na dzień, mając stałe zajęcie w Podgórzu, a mieszkając w Krakowie.

Mimo uchwały Rady nadzorczej sprawa nie zdaje się być na drodze do rychłego zrealizowania. Obecnie już luty, a dyrektor p. Fischer nie może znaleźć czasu na polecenie wydawania odpowiednich legitymacyji. — Niecierpliwić to słusznie może, zwłaszcza tę część publiczności, której ze względu na pracę dla społeczeństwa całego użyteczną, a skąpo czasem wynagradzaną, należałoby się drobną wygodą osłodzić trudy. Może p. Fischer na zapusty zrobiłby Krakowowi i Podgórzowi tę przyjemność.

W zmiance o rozpocząć się mającym procesie o kradzieże na kolejach, podano mylnie, że proces dotyczy konduktorów kolei Północnej, gdy oskarżeni należą do kolei państwowej.

Podejrzani o kradzież 100 000 koron. Policja przyaresztowała Samuela Schalza, liczącego lat 42, syna handlarza bydła, zamkniętego w Dejer (w Siedmiogrodzie), ponieważ ukradł około 100.000 koron z niezamkniętej Kasy wertheimowskiej na szkodę Dawida Francoza, obywatela z Tarnopola. Przy rewizji znalazła policja przy Samuelu Schalzu 7.950 koron. Schalz wypiera się udziału w kradzieży, ponieważ jednak są silne poszlaki na Schalza, wobec tego przebywa tenże nadal „pod telegrafem“. Równocześnie schwytano niejakiego Izraela Uschera Basa, handlarza bydła, podejrzanego o kradzież pieniędzy u Francoza. Przy rewizji Basa nie znaleziono żadnych pieniędzy. Bas zapewniał, że nie ma nic wspólnego ze złodziejami, którzy okradli Francoza i oświadczył, że towarzyszy Schalzowi do Pragi. W obecnym jednak położeniu Bas musi wstrzymać się z podróżą dalszą i pozostać wiernym towarzyszem Schalza w areszcie. Ci obaj żydzi należą do międzynarodowej szajki złodziei.

Paląca się podłoga. III. pluton straży pożarnej, zawezwany telefonicznie na ulicę Sradom l. 15, zastał tamże palącą się podłogę; przyczyną pożaru było niezwykłe rozgrzanie przewodu kominowego. Ogień po wyrąbaniu podłogi w kilku minutach ugaszono.

NEKROLOGJA.

Z Gessnerów Helena Trzebicka, wdowa po ś. p. Rudolfie, profesorze Uniwersytetu Jagiellońskiego, zmarła 9 b. m. Pogrzeb odbędzie się we czwartek 11 b. m. o godzinie 3-ciej popoł. z ul. Podwale l. 12.

Na bal z dnia 3 lutego b. r., który się odbył na dochód kolonji leczniczej w Rabce i funduszu rekonwalescentów ze szpitala św. Ludwika, w dalszym ciągu następujące osoby nadesłały datki na ręce ks. Kazimierzowej Lubomirskiej: P. P. Małachowscy 15 kor., Rydel 5 kor., Maryewscy 20 kor., Potuliccy 40 kor., Stanisławowie Żeleńscy 20 kor., L. Gadom. 20 kor., Głażewski 10 kor., Szołdrscy 20 kor., Ascentowicz 10 kor., Zborowscy 15 k., hr. Esterhazowa 40 kor., Tomkowicz 20 kor., Zeleńscy Kazim. 20 kor., J. K. Federowicz 25 kor., ks. Drohojowski 10 kor., Rohozińska 20 kor., Grodyńscy 20 kor., dr. Supiński 10 kor., dr. Kaden 20 kor., Studzińska 10 kor., hr. Franciszkowie Potoccy 30 kor., hr. Antoniowie Wodziccy 60 kor., hr. Antoni Wodzicki 20 kor., Ludwik Misky 6 kor., Brandysowa 20 kor., Juliusz Leo 25 kor., Stanisł. Tomikowie 15 kor., dr. Niemczewscy 20 kor., L. Puszetowie 20 kor. Maurycy Chłapowski 50 kor., hr. Lasocka 15 kor., Zawiejscy 20 kor., Leonowie Zieleniewscy 10 kor., Rostworowska 20 kor., Zofia Popiel 20 kor., Dolańska 25 kor., Gutowscy 20 kor., Prezydent Friedlein 30 kor., Petelenzowie 20 koron, Kowalscy 20 kor., Wenzlowa 20 kor., Horoszkiewiczowie 20 kor., prof. Rosner 20 kor., Garapichowa 10 kor., Szatkowscy 10 kor., prof. Milewski 20 kor., hr. Antoniowie Potoccy 50 kor., hr. Hussarzewska 10 kor., hr. Sierakowscy 20 kor., Witoldowie Morawscy 20 kor., Głęboccy 10 kor., dr. Leon Kopf 10 kor., Ponińska 10 kor., Eugeniusz Koziański 20 kor., J. Kaczmarska 15 kor., Ludwik Michałowski 10 kor., hr. Kazimierzowa Tarnowska 20 kor.. Leonowa Mendelsburgowa 10 kor., Józef Henoch 20 kor., hr. Zdzisław Tarnowski 10 kor., hr. Jadwiga Branicka 100 kor., Czarnomska 20 kor. — Z komitetu Panów: Ekse. Państwo Bobrzyńscy 30 kor., Redykowie 26 kor., Doboszyński 20 k., dr. Schneider 20 kor., eksc. hr. Tarnowski 50 kor., hr. E. Raczyńscy 100 kor., eksc. Horsetzky 20 kor., hr. Borkowski 20 kor., dr. Józef Górski 20 kor., prof. Józef Łazarski 20 kor., Biliński 20 kor., prof. Mańkowski 50 k., eksc. generał Brudermann 20 kor., Łepkowski 20 kor., Jalbrzykowski 20 kor., Paszkowski 20 kor. — Pan Mosszkowski złożył 30 kor., a nie 20 kor., jak to mylnie wydrukowano.

Repertuar teatru miejskiego.

We środę 10 lutego: „Syn nadnaturalny“, krotochwila w 3 akt. Grenet Danconil i M. Vaucaire (ceny zniżone).

We czwartek 11 lutego: „Ludka“, krotochwila w 4 a. P. Veber'a.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę 13 lutego: „Interes interesem“ M. Prevost.

Kącik humorystyczny.

Najgorszy kusiciel.

Sędzia: Więc znowu ukradłeś?

Podsądny: Tak, panie sędzio, dałem się namówić.

Sędzia: Któż pana namówił?

Podsądny: Ja sam.

Nie zrozumiał.

— Nie wyjdę za mąż! Chyba — spotkam człowieka, który będzie łączył w sobie rozum z urodą, a serce z dowcipem!

— Jakto dobrze, żeśmy się spotkali!

Kronika literacko-artystyczna.

* **Konkurs.** Towarzystwo bibljoteki słuchaczów prawa Uniw. Jagiellońskiego rozpisuje niniejszem konkurs na 2 prace naukowe z dziedziny: 1) historji prawa (rzymskiego, kościelnego, polskiego, niemieckiego); 2) prawa cywilnego i karnego (procesowego i materjalnego); — 3) handlowego i wekslowego, 4) nauk i umiejętności politycznych.

Nagrody wynoszą po 50 koron, ewentualnie przyznaną zostanie jedna nagroda w kwocie 100 koron.

Ostateczny termin do nadsyłania prac upływa z dniem 1 maja 1904.

Prace nadsyłać należy na ręce zarządu Towarzystwa pod godłem dowolnie przez się obranem.

* **Koncert St. Barcewicza.** Niezmiernie jest zajmujący program dzisiejszego koncertu naszego sławnego skrzypka Barcewicza. Przy akompanjamencie fortepianu, przy którym zasiądzie umyślnie przybyły z Warszawy pianista p. Osiński, koncertant odegra cały szereg kompozycyj, z których wiele będzie nowością dla Krakowa. I tak: 1) Koncert skrzypcowy M. Karłowicza (Allegro, Romans, Finał); 2) Romans Zarzyckiego; 3) Jesień Landowskiej; 4) Krakowiak Statkowskiego; 5) Zephir Hubaya; 6) Scene de la Csarda, tegoż; 7) Polonez D-dur Wieniawskiego. Koncert rozpocznie wspaniałe Trio-A-moll Czajkowskiego, które wspólnie z koncertantem odegrają pani Frenklerowa (fortepian) i p. Górski (wiolonczella). Trio to jest niejako pomnikiem dźwięków muzycznych, postawionym przez Czajkowskiego swemu najlepszemu druhowi Rubinsteinowi, po jego zgonie.

Pierwsza część „pezzo elegiaco“, to wzruszająca pieśń żałosna w formie szerokiego ronda. Kompozytor wyraża tu wielki swój żal po stracie ukochanego przyjaciela. Druga część „tema co variazioni“ (temat warjacji), to serdeczna prosta melodja, piękność której odczuwa się łatwo słuchając. W warjacjach tych opisuje Czajkowski ruchliwe życie Rubinsteina; słyszy się to pozytywkę, to walczyka, to smętną piosenkę, lub skocznego mazurka. Ostatnia warjacja stanowi finał tria. Powraca tu pierwszy żałobny temat, kończy się zaś smętnymi odgłosami dzwonów pogrzebowych.

Dodać trzeba, że w poniedziałek koncertował Barcewicz w Wiedniu z ogromnem powodzeniem.

* **Muzeum Narodowe** otrzymało w tych dniach bardzo piękny i cenny dar, mianowicie rzeźbę z drzewa, przedstawiającą Chrystusa na osiołku, prawie naturalnej wielkości. Rzeźba ta pochodząca z końca XV lub pierwszych lat XVI w., znajdowała się pierwotnie w kościele parafjalnym w Szydłowcu, związanym ze znaną w dziejach sztuki rodziną Szydłowieckich, następnie przeszła na własność architekty warszawskiego p. Konstantego Wojciechowskiego, który ją ofiarował w końcu ś. p. księciu Michałowi Radziwiłłowi z Nieborowa. Zarząd Muzeum narodowego starał się już od pewnego czasu o tę rzeźbę, lecz ś. p. księciu, jako zbieraczowi, żal było rozstać się z zabytkiem, którego wysoką wartość znał i rozumiał.

S. p. książę Michał, pragnął jednak szczerze, by rzeźba po jego śmierci przeszła na własność Muzeum Narodowego, a czcigodna jego małżonka spełniając to życzenie, złożyła ją w darze narodowej instytucji.

Zabytek to pod względem kulturalnym pierwszorzędnej wartości, gdyż tego rodzaju rzeźby ustawiane na niskim wózku, wtaczano do kościoła podczas procesji w Palmową niedzielę; wiązały się więc z cyklem uroczystości Wielkanocnych (wjazd Chrystusa do Jerozolimy). „Osiołki palmowe“ należą i za granicą do rzadkich i bardzo poszukiwanych zabytków“.

* **Hofmann Józef**, który wypełni cały program najbliższego koncertu Tow. Muzycznego (w piątek 12 tego miesiąca w sali Sokoła) grał we Wiedniu przed kilku dniami wobec natłoczonej sali liczną publicznością. Wywoływany niemilknącymi oklaskami, grał Hofmann wiele nad program. Krytyk „Nowej Pressy“ unosi się nad pełnym poezji odczuciem stylu w utworach Bacha, Haydna i Arasatti'ego, a szczególniej Beethowena, zaznaczając niedwuznacznie marzycielski i nastrojony sposób gry, wobec której bajeczna technika, jaką rozporządza, jest jednym z drugorzędnych środków, którego nie nadużywa. Inne pisma podnoszą uczuciową interpretację Chopina. Tę, my Polacy, chyba najlepiej osądzimy.

Wojna.

Stanowisko Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton 9 lutego. Departament stanu czyni bardzo śpieszne przygotowania dla rychłego wysłania konsulów do Mugden, Autung i do Dalnyi bez względu na wybuch.

Waszyngton 9 lutego. Podsekretarz stanu Loomis oświadczył rosyjskiemu ambasadorowi powtórnie, że Stany Zjednoczone zachowują zupełną neutralność.

Oświadczenie rządu japońskiego.

Londyn 9 lutego. Biuro Reutera donosi ze źródła urzędowego japońskiego. Japoński poseł w Petersburgu, Kurino, w myśl udzielonych mu instrukcji, wręczył dnia 5 lutego rosyjskiemu ministrowi spraw zagran. hr. Lamsdorffowi następującą notę:

Ponieważ niezawisłość i terytorjalną nienaruszalność Korei uważa rząd japoński jako absolutną podstawę dla spokoju i bezpieczeństwa własnego kraju, nie może rząd japoński przyglądać się z obojętnością postępowaniu, zmierzającemu do uczynienia położenia na Korei niepewnem.

Rząd rosyjski przez niemożliwe do przyjęcia zmiany, odrzucił jedne po drugich, propozycje Japonji w kwestji koreańskiej, których przyjęcie Japonja uważała za nieodzowne dla niezawisłości i terytorjalnej integralności Korei, oraz dla zabezpieczenia interesów Japonji na półwyspie.

To stanowisko rządu rosyjskiego było połączone z odmową przyjęcia zobowiązania w sprawie uznania terytorjalnej integralności Mandżurji, która była poważnie zagrożoną.

Okupacja tej prowincji trwała ze strony Rosji wbrew traktatom z Chinami i wbrew wielokrotnie dawanym zapewnieniom innym interesowanym mocarstwom i zmusiła rząd japoński poważnie zastanowić się nad tem, jakich środków należy użyć do samoobrony wobec chwiejności Rosji przy poprzednich rokowaniach, do czego nie było najmniejszego ważnego powodu i wobec ruchliwej działalności Rosji na polu armji lądowej i marynarki, które to fakty trudno pogodzić z pokojowymi celami. Podczas prowadzonych rokowań rząd japoński okazał umiarkowanie w stopniu, który według jego zapatrywania, stanowił poważny dowód lojalnych dążności Japonji, aby ze stosunków Rosji do Japonji usunąć wszelkie powody przyszłego nieporozumienia.

Ponieważ jednak Japonja w tych staraniach nie znajduje żadnych widoków, by Rosja przystąpiła do jej umiarkowanych propozycyj, lub do którychkolwiek z propozycyj, po których możnaby było oczekiwać trwałego pokoju w Azji wschodniej, rząd japoński nie widział innej możliwości, jak zakończyć obecne bezcelowe rokowania.

Japonja, wybierając tę drogę, zatrzymuje sobie prawo postępować niezależnie, jak będzie to uważała za najlepsze, zarówno co do uzbrojenia i obrony zagrożonych pozycyj Japonji, jak i co do umotywowania swego prawa i prawnych interesów.

Wypowiedzenie wojny.

Wiedeń 10 lutego. Nadzwyczajne wydanie „N. fr. Presse“ donosi z Berlina, że car wczoraj (wtorek) o godzinie 3 po południu wypowiedział Japonji wojnę.

Londyn 10 lutego. Biuro Reutera donosi z Petersburga: Dziś będzie ogłoszony cesarski manifest z proklamowaniem wojny.

Berlin 10 lutego. (Tel. wł.). Wiadomości o wypowiedzeniu wojny są jeszcze nie sprawdzone.

Wypowiedzenie wojny przez Rosję miało nastąpić wczoraj; dziś będzie ogłoszony manifest carski.

Japonja wypowie wojnę w piątek, tj. w dniu, w ktorym poseł rosyjski bar. Rozen opuści Tokio.

Bombardowanie portu Arthura.

Wiedeń 10 lutego. (Tel. wł.) „Neues Wiener Tagblatt", jedyny z dzienników wiedeńskich donosi:

Wczoraj o godz. 10-ej flota japońska, złożona z 15 okrętów **rozpoczęła bombardowanie portu Arthura.**

Baraki i magazyny stoją w płomieniach.

Flota rosyjska wypłynęła z wewnętrznego portu, aby odprzeć atak.

Należy się spodziewać wielkiej bitwy morskiej.

Nowy Jork 10 lutego. „Assoziated Press" donosi z Petersburga o godz. wpół do 3 po południu: Według doniesienia admiralicji przy ataku Japończyków na Poth Arthur poszło na dno kilka łodzi wojennych japońskich i jeden rosyjski. 7 ludzi zginęło, wielu rannych. Port Arthur stoi w płomieniach.

Bitwa pod Port Arthur.

Londyn 10 lutego. (Tel. wł.). Według źródłowych doniesień telegraficznych, przebieg bitwy pod Port-Arthur był następujący:

Rosyjskie trzy okręty stały na pełnem morzu o 10 mil morskich od Portu-Arthura. Nagle małe statki rosyjskie, pełniące służbę ordynansową, dały awiza, że z północnego wschodu zbliża się 14 torpedowców japońskich. Owa eskadra szła w takim szyku bojowym: była podzieloną na 4 dywizje po dwa torpedowce, a dwa wybiegały na skrzydła.

Pancerniki rosyjskie były przygotowane do bitwy, jednakże dowodzący nimi bar. Stackelberg dał zapóźno rozkaz do rozwinięcia się w szyk bojowy. Torpedowce podbiegły pod statki rosyjskie na odległość **400 metrów** i z tej odległości wyrzuciły 3 torpedy z takim skutkiem, że każda z nich trafiła odpowiedni okręt. Pancerniki rosyjskie zaczęły strzelać z ciężkich dział Kruppa — lecz bez skutku.

Torpedowce japońskie oddaliły się z nadzwyczajną szybkością.

Szkody na pancernikach przedstawiają się następująco: „Carewicz" i „Retwizan" mają maszyny nieuszkodzone, tak, że o własnej sile cofnęły się do przystani. Natomiast krążownik „Palada" jest tak zniszczoną, że „Carewicz" i „Retwizan" ciągnąć go musiały na linach. Z obawy jednak, że eskadra japońska ponowi atak, pozostawiły go na los szczęścia na pełnem morzu.

Zdaje się, że wczoraj wieczór wyjechały z Portu Arthura statki rosyjskie dla zabrania „Palady".

Paryż 10 lutego. Ajencja Havasa donosi z Petersburga: Flota japońska, która ubiegłej nocy zaatakowała eskadrę rosyjską koło Port Arthur, liczyła 17 okrętów. Dwa rosyjskie pancerniki zostały mocno uszkodzone. Krążownik rosyjski „Pallada" podobno zatonął.

Wrażenie w Petersburgu.

Petersburg 10 lutego. (Tel. wł.) Wiadomość o klęsce floty rosyjskiej pod Port Arthur wywołała tutaj bardzo przygnębiające wrażenie. W kołach wojskowych rosyjskich przyznają, że Rosja nie posiada dobrych admirałów. Admirał Aleksiejew jest więcej politykiem niż dowódzcą, bar. Stackelberg, który w bitwie pod Port Arthur poniósł klęskę, jest chory.

Co się zaś tyczy oficerów i podoficerów marynarki rosyjskiej, to ufać im nie można, ani też liczyć na nich, gdyż upijają się często.

Koła wojskowe rosyjskie były przygotowane na klęski na morzu, pocieszają się jednak tem, że na lądzie odniosą zwycięstwa.

Operacje wojenne Rosji.

Pekin 8 lutego. Wczoraj przybył tutaj oddział wojska rosyjskiego dla wzmocnienia straży poselstwa.

Petersburg 10 lutego. Rosyjska ajencja telegraficzna donosi z Władywostoku: Na wybrzeżu tutejszem, w okręgu Kwantung, w Władywostoku i Port Arthur, oraz na terytorjum wzdłuż kolei wschodnio-azjatyckiej ogłoszono stan wojenny.

Irkuck 10 lutego. Przybył tu wczoraj w przejeździe nad jezioro Bajkalskie rosyjski minister komunikacji Chiłkow i po krótkim pobycie udał się w dalszą drogę.

Paryż 10 lutego. „Temps" donosi, że paryski rosyjski attaché wojskowy powiedział wczoraj: Ponieważ Japonja pragnęła wojny, będzie ją miała i to gruntowną.

Lwów 10 lutego. „Kurjer lwowski" donosi, że poddani rosyjscy, odbywający studja na tutejszej politechnice, otrzymali wezwanie, aby powracali do kraju dla wstąpienia do wojska rosyjskiego.

Wypadek w kanale sueskim.

Paryż 10 lutego. Jeneralny sekretarz kompanji sueskiej donosi, że angielski parowiec „Shrevswing" zatonął d. 7 b. m. w kanale sueskim. Obecnie został on już wydobyty, a ruch okrętów jedynie ze względów ostrożności jest podczas nocy przerwany.

Paryż 10 lutego. (Tel. wł.) Skutkiem zatonięcia angielskiego parowca w kanale sueskim, eskadra rosyjska złożona z 14 okrętów, musiała się zatrzymać i nie potrafi w czasie krytycznym zjawić się na wodach wschodnio-chińskich.

Japończycy w Korei.

Londyn 10-go lutego. Biuro Reutera donosi z Pekinu, że wczoraj kilka tysięcy Japończyków wylądowało w Czemulpo, mimo obecności dwóch rosyjskich okrętów wojennych.

Petersburg 10 lutego. Z Czun-czu donoszą, że ludność tamtejsza została zaniepokojoną przybyciem żołnierzy japońskich, którzy tam mają budować koszary.

W Gensan Japończycy zakupują wielkie ilości ryżu. Pogłoski o marszu wojsk japońskich i eskadry japońskiej wywołały wśród ludności wielkie zaniepokojenie.

Nowy Jork 10 lutego. Biuro Reutera donosi, że sekretarz państwa otrzymał od amerykańskiego atache wojskowego depeszę z Tokio, że jedna dywizja floty japońskiej opuściła wody japońskie i udaje się do Chemulpo.

Japończycy w Mandżurji.

Szanghaj 10 lutego. (Tel. wł.) Z Czifu donoszą, że parowce japońskie wysadziły na ląd kilka tysięcy żołnierzy; w ten sposób Japończycy przenoszą wojnę wprost do Mandżurji.

Stanowisko Anglji.

Paryż 10 lutego. „Temps" przynosi wiadomość z Londynu, jak się zdaje z urzędowego źródła, że rząd angielski zdecydowany jest, odpowiednio do swych zapewnień, przestrzegać zupełnej neutralności. Tak więc wojna będzie zlokalizowaną.

Na wczorajszej angielskiej Radzie gabinetowej Lansdowne rzekł dosłownie: Mam pewność, że obecnie nie jest możliwą żadna interwencja, albowiem jej Japonja nie przyjmie, a skoro raz już pierwsze kroki wojenne poczyniono. nie pozostanie nic innego, jak oczekiwać dalszego biegu wypadków.

Stanowisko Francji.

Paryż 10 lutego. Wszyscy członkowie poprzedniego i obecnego rządu francuskiego, którzy znają dokładnie traktat rosyjsko-francuski, potwierdzają, że traktat ten nie zawiera żadnych pozytywnych zobowiązań Francji, odnośnie do Azji wschodniej.

Stanowisko Chin.

Nowy Jork 10 lutego. Sekretarz stanu Hay wystosował do mocarstw notę z zapytaniem, czyby nie były skłonne przyjączyć się do noty z zawiadomieniem Rosji i Japonji, że podczas kroków wojennych i po nich musi być uznaną neutralność i integralność Chin. W sprawie tej odbywa się żywa wymiana pism i istnieje nadzieja pomyślnego jej załatwienia.

Japonja przygotowuje niespodziankę.

Lonndyn 10 lutego. (Tel. wł.) Jest podziwienia godnem, że Japonja, mimo tak świetnego początku, jak zwycięstwa pod Port Arthur, zachowuje zupełne milczenie i nie zawiadomiła żadnego państwa o stoczeniu bitwy.

Zdaje się, że Japonja przygotowuje wielką niespodziankę i zamierza wysadzić swoje wojska pod Liao Tung, aby Port Arthur odciąć od Mugden, głównej miejscowości w Mandżurji i zmusi do kapitulacji.

Przypuszczenie to popiera ten fakt, że część floty japońskiej przewozowej zabrała pułki piesze japońskie i popłynęła na pełne morze w nieznanym kierunku.

TELEGRAMY.

Pobór rekruta.

Wiedeń 10 lutego. „Wiener Abendpost" donosi: Ze względu na dłuższe trwanie sesji delegacyjnej zostało uniemożliwione podjęcie na czas czynności Rady państwa, aby umożliwić pobór rekrutów w zwykłym terminie tj. w marcu. — Rząd postanowił więc odroczyć termin poboru rekrutów w b. r. o jeden miesiąc.

Parlament niemiecki.

Berlin 10 lutego. Wczoraj toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Przy pozycji „Urzędy sanitarne" pos. Kulerski krytykował nowe przepisy egzaminacyjne, zakazujące dopuszczania do egzaminów farmaceutycznych osób, które popełniły ciężkie przekroczenie.

To może być niebezpiecznem dla Polaków których ewentualnie może się wcale nie dopuści do egzaminów, albowiem w pewnych kołach już sama przynależność do narodowości polskiej uważaną jest za „ciężkie przeznaczenie".

Mowca oświadcza się także przeciw upaństwowieniu aptek, albowiem wówczas żaden z Polaków apteki nie dostanie, tak, jak się nie dopuszcza polskich dzierżawców do państwowych domen.

W końcu zwraca się mowca przeciw zakazowi umieszczania polskich napisów na aptekach i opisu użycia leków w języku polskim. Prusey „Uebermensche" popełniają tu ciężką zbrodnię na zdrowiu Polaków.

Pożar w Baltimore.

Baltimore 9 lutego. Wczoraj popołudniu pożar szalał jeszcze w mieście. — Ogień objął obszar 140 akrów. Wszystkie budynki, znajdujące się na tym obszarze spalone. Ulice są na wysokość 10 stóp zawalone gruzami. Sprowadzono wojsko, spokój nie został zakłóceny. — Z Waszyngtonu przybyła wielka ilość materjałów wybuchowych, aby w ten sposób przeszkodzić dalszemu szerzeniu się ognia. — Dotychczas obliczają szkodę na **200 — 300 miljonów dolarów.** — Setki okrętów z obawy przed zapaleniem się, opuszczają port.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 8 go lutego. — (Giełda pop.). — Godzina 3·— Marki 117·12 Renta majowa 99·75, Węg. renta koronowa 98·65, Akcje austr. zakładu kredyt. 636·—, Akcje w. 736·—, Akcje Anglobanku 271·50 Akcje Uniobanku 517·50 Akcje Landerbanku 420·50, Akcje kolei państ. 634·50 ... bardy 86·—, Akcje fabryki broni 432·—, Akcje tytoniu 310·—, Akcje Alpiny 402·— Losy tureckie 114·50 Ruble 252·—.

Po ostrej bejssie ustaliły kupna interwencyjne i lepsza zagranica.

Cukier (spok.) 18·25, spirytus (słabszy) 45·80 nafta niezmieniona.

Berlin 8-go lutego. — (Giełda wiecz.). — Austr... Akcje kredytowe 205·60. Towarzystwo dyskontowe 188·75.

Kursy walut.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe	252	—	253	50
Marki niemieckie	116	75	117	15
Franki papierowe	95	20	95	50
20-to frankówki w złocie	19	—	19	10
4½% Listy zast. Banku hip.	101	50	102	25
4% " " " "	99	25	100	25
4% Listy zast. T. kr. z. nieok.	99	—	—	—
4% " " " " " 41-let.	99	25	—	—
4% " " " " " 56-let.	99	25	100	25
Losy miasta Krakowa . . .	80	—	85	—
4²/₁₀% wspólna renta papier.	100	—	100	50
4²/₁₀% " renta srebrna	100	—	100	50
4% renta koron. austrjacka .	99	65	100	—
4% renta austrjacka w złocie	120	25	117	75

NADESŁANE.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1. października 1903.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodn.; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

5.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
5.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połącz. w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Krakowa wprost do Zakopanego.

11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.36 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połącz. w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.50 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Zagórza i do N. Sącza, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni.

5.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
5.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.18 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Pł., Skawinę, Suchę; połącz.: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

8.[illegible] wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połącz.: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połącz.: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, do Orłowa Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kier. ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy ruskiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Now. Sącza przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego, w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Krakowa wprost do Zakopanego.

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.17 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów we Lwowie od Ickan, Stryja, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż, Budapesztu, Koszyc, Orłowa i Nowego Sącza.

5.43 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.50 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi; codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia w Spytkowicach z Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.52 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.59 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa

11.24 przed poł. pociąg mięsz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

1·10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Now Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

4.15 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.24 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połącz.: w N. Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwary od Bielska, Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Zakopanego wprost do Krakowa

6.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połącz.: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Rusk., Janowa; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od N Sącza, Stróż, od N. Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. os.Nr. 6216 do Krakowa z Kocmyrzowa

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.33 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwary od Bielska i Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Zakopanego wprost do Krakowa.

Nakładem księgarni katolickiej
Dra Władysł. Miłkowskiego
Kraków, Telefon Nr. 418.
wyszła świeżo książka do nabożeństwa pod tytułem:

Modlitewnik katolicki

zbiór modlitw najpotrzebniejszych przeważnie odpustami obdarzonych zebrał i ułożył ks. S. B. (str. 400 w 32-ce).

Książeczka ta, zawierająca najwznioślejsze modlitwy, drukowana bardzo starannie na najpiękniejszym welinie z obwódką różową na każdej stronnicy, drobnemi ale wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami w formacie małym, kosztuje bez oprawy 3 kor.. w oprawie gładkiej z płótna angielskiego, brzegi pąsowe 3 kor. 60 gr. w opr. miękkiej z najlepszego szagrynu gładkiego, brzegi złocone okrągłe 5 k. 50 gr., w takiejże oprawie, brzegi niebieskie z liśćmi złoconemi 6 k., w takiej oprawie, brzegi złocone z puskiem skórzanym zamiast klamerki 6 k. 50 g. i w rozmaitych droższych oprawach. 2282

Tamże wyszedł świeżo prawdziwy klejnocik duchowny p. t. WOLA BOŻA A WOLA NASZA O. Karola Antoniewicza TJ. Cena egzemplarza 10 hal., tuzina 1 kor. a 100 sztuk 6 koron.

Rządca ekonomiczny

żonaty, bezdzietny, z długoletniemi świadectwami, poszukuje posady. Adres: „Agronom P." do Administr. „Głosu Narodu". 1247 1 4

Sklep Kółka rolniczego

przy głównym trakcie i przy kościele, dobrze prosperujący, do odstąpienia. Adres: „M. W." poste restante Wadowice. 1248 1 3

Lekcyj muzyki

udziela po cenach najprzystępniejszych uczenica Mikulego i Konserwatoryum wiedeńskiego. Adres wskaże Admin. „Głosu Narodu". 1195 1 3

EKONOM

lub zarządca prywatny, przyjmie posadę z dniem 1 marca, za małem wynagrodzeniem. Adres: Ulica Długa 1. 8, Kominek F. G. 1245 1 3

PANNA INTELIGENTNA

gospodyni, zawiąże w celu matrymonialnym korespondencyę ze starszym mężczyzną na rządowem stanowisku. Na anonimy nie odpowiada. Pośrednictwo wykluczone. Glińska, poste rest. Bortniki. 1241 1 2

Poszukuję dzierżawy

małego folwarku;
z zasiewami, od 50 do 60 mórg. **B. B. Witanowice p. Klecza.** 1198 1 4

Pomocnik handlu korzennego

znajdzie posadę w handlu pod firmą: **JAN MUSZYŃSKI**, Lwów, ul. Grodzickich 3. 1197 1 1

Do sprzedania
PLAC BUDOWLANY

na rogu ulic Karmelickiej i Kilińskiego wraz ze stojącym na nim budynkiem (piwnicą). Powierzchni 2600 m². Zgłoszenia do Zarządu browaru Jana Götza w Okocimiu. 1243 1 3

EKONOM

z kilkunastoletnią praktyką gospodarczą, poszukuje posady od 1 kwietnia na ordynaryę ca skromnem wynagrodzeniem. „L. B." poste restante Brzeźnica. 1246 1 2

Fabryka cukrów i pierników
BRANDSTÄDTER i SPKA
Lwów, ul. Szeptyckich 26,
kupuje w każdej ilości świeże **skórki pomarańczowe** po cenie 20 do 30 hal. za 1 klgr. 1104 5 4

Spółka!

Osoba która uzyskała koncesyę na **Przemysł**, czy inne większe miasto na prowincyi, na założenie kasy zastawniczej i poszukuje wspólnika, zechce swój adres przesłać pod: poste rest. Wieliczka, dla Edwarda. 1144 3 3

Kilka wielkich pięknych sal

na zabawy, zgromadzenia, sluby i t. d. natychmiast do odnajęcia. Bliższa wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu". 1098 2 12

Uczeń

z ukończoną 3-cią klasą realną, **poszukuje miejsca** do praktyki w księgarni. Wiadomość: T. Pawłowski, Tarnów. 1176 2 4

Pies myśliwski

legawiec, dobrze tresowany, w trzeciem polu, z powodu wyjazdu jest tanio do sprzedania. „Bażantarnia" poste rest. Zator. 1154 2 2

Nieocenioną książką, która powinna być w każdym domu, są

Żywoty Świętych Pańskich.

W polskim języku wyszło kilka Żywotów Świętych. Są to jednak książki duże i drogie. Nie każdy ma czas na czytanie ich, nie każdy może je kupić. Wydaliśmy dlatego żywoty napisane krótko i treściwie, a cena ich jest dla najbiedniejszego przystępną. Są to

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH

z dodatkiem rozmyślań, modlitw i rycin.

Napisał je

ks. J. Łukaszkiewicz, Honorowy kap. Bazyliki Lor.

Nabyć je można w każdej księgarni i handlach papieru, **za bardzo niską cenę.** Egzemplarz mający 752 stron druku i 365 obrazków, ładnie **oprawny w półskórek** kosztuje tylko 3 korony; **w imitacyę skóry szagrynowej** z grzbietem skórzanem o brzegu z pozłotki kruszczowej 3 korony 60 halerzy; **w imitacyę rogu bawolego** z pozłotką kruszczową 4 korony 50 hal.; **w oprawie wspaniałej z imitacyi kości słoniowej**, z brzegiem złoconym i o eleganckiem wykończenin, nadający się wybornie jako podarunek okolicznościowy 6 k. 20 h.

Do nabycia u każdego księgarza lub introligatora, — jakoteż wprost w księgarni **J. Steinbrenera** we Wimperku w Czechach. 1123 2 0

Grota Twardowskiego

Nowy program koncertowy

pierwszorzędnej salonowej orkiestry męskiej.

Repertoar urozmaicony. Najnowsze klasyczne utwory.

Koncert odbywa się codziennie.

Początek od godz. wpół do 8-mej.

W niedziele i święta Koncert śniadankowy od godziny 11—1.

Wstęp wolny. — W sobotę, niedziele i święta wieczór 15 ct. od osoby. (Obok sal znajdują się gabinety dla zebrań towarzyskich).

Z dniem 1-go b. m. **objął kuchnię** we własny zarząd **p. Aleksander Włoczkowski**, znany i ceniony kucharz magnackiej Resursy w Krakowie, były restaurator w Rabce i Zakopanem.

Obiady z dwóch dań 45 centów.

Ceny á la carte umiarkowane. — Obstalunki na wieczorki etc. przyjmuje się.

Z poważaniem
Józef Lohner.

1171 3 3

Kasa Oszczędności
miasta Tarnowa

1156 3 3

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że począwszy **od dnia 15-go lutego 1904 wszystkie nowo wnoszone wkładki do Kasy będą oprocentowane po 3³/₄%** czyli 3·75% od sta na rok.

Do dnia 15-go lutego 1904 złożone wkładki na razie pozostają nadal oprocentowane po 4% od sta rocznie.

M. Beyer i Spółka

PRAKTYCZNE ELEGANCKIE — NOWOŚCI SEZONOWE

Codzień Nowości

3879

w Bluzkach i Halkach damskich, Jedwabiu, Wełnie i Bawełnie, we wszystkich kolorach i wielkościach.

Kraków, Sukiennice Nr. 12-13-14.

Podziękowanie.

Dnia 6 bm. odbył się w Strzelcach wielkich pogrzeb śp. Karoliny Maj zmarłej w 16 roku życia. Za najszczerszą życzliwość i dobre serce okazane w urządzenin wspaniałego pogrzebu biednej sierocie bez ojca i matki, jak również i nabożeństwa żałobnego w dniu 8 bm. przez Przewielebnego ks. Proboszcza Franciszka Szablowskiego, rodzina zmarłej poczuwa się do wdzięcznego obowiązku złożenia na tem miejscu temuż Przewielebnemu ks. Proboszczowi serdecznego podziękowania w krótkiem „Bóg zapłać". 1242

Krawcowa podejmuje się robót sukien w domach prywatnych. Wolf, ulica Basztowa L 4, w Krakowie. — Zgłoszenia proszę złożyć u stróża. 1145 3 3

Poszukuje się panny lub wdowy

do samodzielnego prowadzenia sklepu z wędlinami. Kaucya wymagana 50 złr. Zgłosić się można o każdej porze ul. Długa Nr. 9 oficyny I-sze piętro, drzwi Nr. 18. 1153 3 3

Wino
francuskie białe

„GRAVES"

Firmy Cruse et Fils Frères

znane z dobroci

butelka cała po fl. 1.25

polecają

Szarski i Syn

w Krakowie. 3154 4 0

Biorącym naraz 10 butelek jakichkolwiek win lub spirytuozów dajemy 10% rabatu.

Z powodu wyjazdu

są do sprzedania: kredens trumean z lustrem i kanapa staroniemiecka, fortepian półkrzyżowy firmy „J. Schneider w Wiedniu" i garnitur mebli. Oglądać można między 11-tą a 4-tą ul. Sobieskiego 15 II piętro. 1157 3 3

PANNA

przyjemnej powierzchowności, znająca się na krawieczyźnie i gospodarstwie domowem, poszukuje miejsca jako bona do dzieci, lektorka lub panna do towarzystwa. w mieście lub na prowincyi Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „T. S." w Administr. „Głosu Narodu". 1172 2 10

CHŁOPIEC

12-letni, z dobrego domu, z ukończoną II kl. gimn., **poszukuje umieszczenia** w handlu jako praktykant. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „A. B.". 1174 2 3

Do wynajęcia.

3 pokoje duże, 2 przedpokoje i kuchnia (I piętro front), suche i słoneczne do wynajęcia **od 1 kwietnia** na mieszkanie prywatne lub na zakład dentystyczny itp. Ulica Stolarska 13, (9—12 i od 3—6). 1164 3 0

Obrazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich.

Własny **wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założenia 1866

E. LEICHTA w Krakowie
ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej.
2693 79 0

Błaga o litość

staruszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z roku 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę. o wspomożenie jakiekolwiek datkiem.

Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" Kraków ulica św. Krzyża Nr. 7. 3170

Podziękowanie.

Niniejszem składam serdeczne „Bóg zapłać" W. P. **Drowi Aleksandrowi Bossowskiemu** prof. Uniw. Jag., Operatorowi Szpitala Braci Miłosierdzia w Krakowie za zupełne, bezinteresowne, staranne i skuteczne wyleczenie mnie z choroby Hermia, oraz poczuwam się do wdzięczności Ojcom Asystentom Amatowi i Włodzimierzowi za prawdziwie ojcowską opiekę

Franciszek Kowalski
1199 kowal z Bolechowic.

W cierpieniach reumatycznych, gośćcowych i pokrewnych, najlepiej przez pp. Lekarzy poleconym środkiem jest

Sapomenthol

(Maść Sapomentholowa)

WYROBU

EUGENIUSZA MATULI

w Radomyślu koło Tarnowa.

Często już jednorazowe natarcie usuwa cierpienie.

Dostać można po cenie: za mały słoik 1 kor. 40 h., za duży 5 kor., w każdej aptece, jak również wysyłka za zaliczką.

Dostać można w Krakowie w aptekach: WP. Bartmańskiego, Doskoskiego, Górzeckiego, Gralewskiego, Grabowskiego, Macudzińskiego, Mikuckiego, Pronia, Redyka Wiszniewskiego, jako też w drog Zopotha i Klemensiewiczowej. W Podgórzu w aptece WP. Dyon. Matuli i drog. hurt, Dobrowolskiego.

Ostrzega się przed naśladownictwami. — Prawdziwy tylko w oryginalnem opakowaniu, prawnie wraz z marką ochronną „palma" jak i nazwą zastrzeżonem.

Najwyższe odznaczenie z wystaw w Paryżu, Londynie, Marsylii, Wiedniu. — Dyplomy honorowe i złote medale.

Z licznych świadectw lekarskich, podajemy poniżej kilka:

Z przyjemnością muszę stwierdzić, iż „SAPOMENTHOLU" używam od 2 lat w rozmaitych postaciach bólów reumatycznych jako to: rwy kulszowej, Ischias, Lumbago i t. p. oraz neuralgicznych, przyczem zauważyłem nader kojące działanie tegoż, tak, iż uważam preparat ten tak co do skuteczności, jak co do jakości wyrobu wysoce przewyższającym tego rodzaju fabrykaty zagraniczne, nie mogące z nim współzawodniczyć.

Tarnów, 1902 r.
Dr. Zygmunt Dzikowski m. p. c. k. starszy lekarz pow.

Z przyjemnością potwierdzam niniejszem, że zastosowanie Pańskiego „SAPOMENTHOLU" w cierpieniach reumatycznych, wypadło ku memu zupełnemu zadowoleniu i nie omieszkam znakomity ten środek jak najwięcej polecać.

Wiedeń 1902. Dr. E. Wolf m. p.

Przysyłam wyrazy szczerego uznania dla Pańskiego „SAPOMENTHOLU", który okazał się znakomitym środkiem w cierpieniach reumatycznych.

Pilzno w Czechach 1902.
Dr. Antoni Fischer m. p. c. k. starszy lekarz sztab.

Z przyjemnością potwierdzam, że od kilku lat ordynuję Pański „SAPOMENTHOL" w przypadłościach reumatycznych z najlepszem wynikiem.

Tarnów, 1902.
Dr. Włodzimierz Rogalski m. p. prymaryusz szpitala powsz.

Stwierdzam, że Pańska Maść „SAPOMENTHOLOWA" jest znakomitym środkiem przeciw bólom reumatycznym. 1244 1 10

Jasło, 1903.
Dr. Walery Macudziński m. p. prymaryusz szpitala.

Rutynowana nauczycielka muzyki

uczennica pierwszorzędnego profesora, udziela lekcyi gry **na fortepianie** po przystępnej cenie u siebie w domu i poza domem.

Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu". 2192 1